

Joanna Krzywonos

Podstawy czci Maryi w spuściźnie pisarskiej bł. Bronisława Bonawentury Markiewicza (1842-1912)

Salvatoris Mater 10/3, 228-256

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Cześć oddawana Maryi na ziemiach polskich należy do specyfiki naszej pobożności i religijnej formacji. Prawdopodobnie jednak niewiele osób kierujących się prostotą wiary zastanawia się nad uzasadnieniem potrzeby składania hołdu i czci Najświętszej Dziewicy. Przyjmuje się je za oczywistość podyktowaną życiem Kościoła, który pod krzyżem od swojego Zbawcy otrzymuje dar Matki. Jednakże w ciągu wieków, nie tylko wśród Słowian, cześć dla Matki Pana przybierała formy, których nie można pogodzić w żaden sposób z oddawaniem prawdziwego kultu Trójjedynemu Bogu według wiary płynącej z Ewangelii.

O potrzebie ukazania właściwego miejsca Maryi przy Chrystusie i w Kościele przypomnieli dobitnie Ojcowie ostatniego Soboru, o czym świadczy *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, a jeszcze wymowniej historia powstawania schematu – rozdziału ósmego tejże konstytucji¹. Odnośnie do liturgicznej pobożności maryjnej i zasad odnowy jej kultu wy-

Joanna Krzywonos

Podstawy czci Maryi w spuściźnie pisarskiej bł. Bronisława Bonawentury Markiewicza (1842-1912)

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 3, 228-256

powiedział się papież Paweł VI, przedkładając w roku 1974 duszpasterzom i wiernym Kościoła katolickiego adhortację *Mariialis cultus*. Pomimo że jeszcze w roku 1990 mariolodzy w Polsce zastanawiali się nad przyczynami braku zainteresowania doku-

mentem papieskim², po prawie dwudziestu latach można powtórzyć ich słowa wyrażające zdziwienie. Nie wydaje się zatem, by podjęcie zagadnienia czci oddawanej Maryi w Kościele było dzisiaj zbędne. Zarysowany problem czci Maryi można rozpatrywać na wiele sposobów: szukając wskazań w Biblii, nauce Ojców Kościoła i różnej rangi dokumentach kościelnych, zastanawiając się nad „przerostami” w pobożności maryjnej (szczególnie ludowej), wskazując właściwe jej formy. Nie zaniedbując wyżej wymienionych, można również pogłębiać prawdę o czci Najświętszej Dziewicy, patrząc na wzory postaw świętych

¹ Zob. szerzej na ten temat, S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Trudne dojrzewanie mariologii soborowej*, w: *Matka i Nauczycielka. Mariologia Soboru Watykańskiego II*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, J. USIADEK [współaut.], Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1992, 13-182.

² Zob. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Wprowadzenie*, w: „*Błogosławić mnie będą*”. *Adhortacja Pawła VI „Mariialis cultus”*. *Tekst – komentarze – dyskusja*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Wydawnictwo TN KUL, Lublin 1990, 5.

i błogosławionych Kościoła, obdarzonych wyjątkowym światłem Bożego Ducha i poznaniem prawdy Ewangelii, potwierdzających ich czyny miłości. Wśród tych wzorów odnajdujemy świadectwo życia i pisarską spuściznę bł. Bronisława Bonawentury Markiewicza³.

O życiu Markiewicza, szczególnie o drodze wzrostu w wierze, informują jego pisma i duchowe zapiski, a są to przede wszystkim: *Zapiski dotyczące życia wewnętrznego*⁴, *Ćwiczenia Duchowne. Konferencje rekolekcyjne*⁵, zebrane korespondencje i referaty (*Archiwum Towarzystwa św.[iętego] Michała Arch.[aniola]. Korespondencja i referaty ks. Bronisława Markiewicza*)⁶, dwa tomy *Przewodnika dla wychowawców młodzieży opuszczonej oraz wskazówki do rozwiązania kwestyi socyalnej*⁷. Ks. Markiewicz pozostawił również około 300 artykułów opublikowanych głównie na łamach założonego przez niego czasopisma „Powściągliwość i Praca” (wydawane od 1898 r.), i wykorzystywał je jako środek formacji duchowej społeczeństwa. Studium pozostawionych przez Błogosławio-

³ Błogosławiony ks. Bronisław Bonawentura Markiewicz urodził się 13 lipca 1842 roku w Pruchniku, na dawnej ziemi galicyjskiej. Wychowywał się w rodzinie o głębokiej pobożności chrześcijańskiej i wrażliwości na potrzeby ubogich. W latach gimnazjalnych, będąc pod wpływem nauczanych w szkole prądów filozofii racjonalistycznej i ateistycznej, przeżył głęboki kryzys wiary. Jednak powrót do rodzinnych „zasobów” głęboko przyjętej religii oraz „modlitwa i łaska Boża” spowodowały nawrócenie i całkowite oddanie serca sprawom Bożym. Po głębokiej przemianie duchowej postanowił wstąpić do przemyskiego seminarium. Ks. Markiewicz rozpoczął prowadzenie duchowego notatnika (lata 1866-11891; wydany jako *Zapiski dotyczące życia wewnętrznego*, który stanowi wyśmienite świadectwo jego rozwoju duchowego i wiary. Był wikariuszem kolejno w parafii Harta, katedrze przemyskiej, Gaci, Błażowej. Od 1882 r. wykładał teologię pastoralną w seminarium duchownym w Przemyśle. W 1885 wyjechał do Włoch, gdzie spotkał św. Jana Bosco. Markiewicz powrócił do Polski z myślą kontynuacji dzieła ks. Bosco i objął parafię w Miejscu Piastowym, w której od początku gromadził wokół siebie dzieci i młodzież biedną, opuszczoną. Kontynuując dzieło na terenach Galicji, widział potrzebę odejścia od pewnych praktyk, utrzymywanych przez salezjanów. W tym celu podjął starania o powstanie nowych zgromadzeń (męskiego i żeńskiego) Świętego Michała Archaniola zwanych obecnie michalitami i michalitikami. Odszedł w opinii świętości dnia 29 stycznia 1912 roku. Kościół potwierdził heroiczność jego cnót i ogłosił go błogosławionym 19 czerwca 2005 r. O faktach z życia ks. Markiewicza informują m.in. pozycje: W. MICHUŁKA, *Ksiądz Bronisław Markiewicz*, Londyn 1959; C. NIEZGODA, *Wierny posłannictwu*, Wydawnictwo „Bratni Zew”, Kraków 1998; W. KLUZ, *Realista*, Wydawnictwo „Michalineum”, Marki-Struga-Miejsce Piastowe 1978; *Dzieło, myśl, duchowość ks. B. Markiewicza (1842-1912)*, Wydawnictwo „Michalineum”, Marki-Struga 1993.

⁴ *Zapiski dotyczące życia wewnętrznego*, oprac. K. Górski, M. Głowacki, nadbitka z „Naszej Przeszłości” (1980) t. 54, 13-149 (dalej: ZZW).

⁵ *Ćwiczenia Duchowne. Konferencje rekolekcyjne*, Miejsce Piastowe 1913 (dalej: CD).

⁶ *Archiwum Towarzystwa św.[iętego] Michała Arch.[aniola]. Korespondencja i referaty ks. Bronisława Markiewicza*, t. I, [cz. 1-2], Miejsce Piastowe, b.r.w., drukowane jako manuskrypt (dalej: ATMA I, 1 i 2).

nego pism pozwala na głębokie wniknięcie w jego myśl teologiczną i doświadczenia duchowo-mistyczne. Pisma Autora doskonale informują również o praktykowanych przez niego formach pobożności, opartej na wyjątkowo bogatym warsztacie badań nad Pismem Świętym i Ojcami Kościoła, dlatego mogą one posłużyć za dobre studium do zaproponowanego zagadnienia czci Maryi.

Formułując temat: „podstawy czci Maryi” zaproponowane w pismach Markiewicza, naszą intencją jest nie tylko wskazanie jego motywów wysławiania Matki Pana (cz. I), ale również, w stopniu nie mniejszym, ukazanie zaproponowanych przez niego form czci (cz. II) oraz przedstawienie – na ile to było możliwe – ikony Maryi, którą on sam rozpoznaje (cz. III). W zamiarze podjęcia powyższego tematu nie leży jednak powielenie treści co do Markiewiczowej mariologii czy pobożności maryjnej⁷, lecz odkrycie wskazań inspirujących do oddawania pogłębionej, prawdziwej czci Maryi dzisiaj. W kontekście posoborowych przeobrażeń historycznych, kulturowych oraz religijnych Paweł VI (na temat kultu religijnego) stwierdził: *Rzeczywiście, pewne sposoby okazywania czci, które do niedawna wydawały się odpowiednie do wyrażania uczuć religijnych poszczególnych jednostek i społeczności chrześcijańskich, dziś uważane są za niewystarczające lub*

⁷ *Przewodnik dla wychowawców młodzieży opuszczonej oraz wskazówki do rozwiązania kwestii socjalnej*, t. I, II, wyd. 2, Miejsce Piastowe 1912 (dalej: PWMO I i II). Ponadto, obszerny podręcznik teologii pastoralnej, usystematyzowany według zagadnień formujących przyszłych duszpasterzy i kaznodziejów (*O wymowie kaznodziejskiej*, Kraków 1898 [dalej: OWK]), a także dwa dzieła nawołujące Polaków do wykazania żywej wiary i owoców nawrócenia (*Trzy słowa do starszych w narodzie polskim*, Lwów 1887 [pozycja wydana pod pseudonimem ks. B. Miromir; dalej: TSS] oraz *Bój bezkrwawy. Dramat w 7 odsłonach*, wyd. 2, Miejsce Piastowe 1913 [dalej: Bb]) oraz krótkie nabożeństwo wraz z nowenną do św. Józefa, (*Nabożeństwo dziewięciodniowe do św. Józefa*, wyd. 2, Miejsce Piastowe 1913). We wszystkich cytowanych fragmentach tekstów źródłowych pozostawia się oryginalną ortografię, interpunkcję oraz uwagi opracowujących tekst rękopiśmienny Markiewicza. Uwagi piszącej odnotowuje się w nawiasie kwadratowym i z zaznaczeniem [J.K.].

⁸ To zagadnienie znajduje już swoje opracowania: K. KRUZEL, *Mysł Maryjna i mariologiczna w pismach i w życiu ks. Bronisława Markiewicza*, Kraków 1986 [ITM Kraków - maszynopis]; J. KONOPACKI, *Kult NMP w życiu i działalności apostołskiej Sługi Bożego ks. Bronisława Markiewicza*, Kraków 1989 [PAT Kraków – maszynopis]; E. JAPOŁ, *Kult Matki Bożej w życiu Sługi Bożego ks. Bronisława Markiewicza...*, 15-22 [maszynopis; brak adnotacji bibliograficznej, źródło dostępne w zasobach J.K.]; C. KUSTRA, *Rola i miejsce Maryi w duchowości ks. Bronisława Markiewicza. Komunikat*, w: *Dzieło – myśl – duchowość ks. Bronisława Markiewicza (1842-1912)*, Wyd. „Michalineum”, Marki-Struga 1993, 230-237; Z. JANIEC, *Rys maryjny w duchowości błogosławionego księdza Bronisława Markiewicza [1]* – publikacja zamieszczona na stronie internetowej: <http://64.233.183.104/search?q=cache:qtgZWYQlnHcJ:www.sandomierz.opoka.org.pl/czytelnia/autor.php%3Fid%3D82+Rys+marijny+w+duchowo%5C%9Bci+b%5C%82ogos%5C%82awionego+ksi%5C%99dza+Bronis%5C%82awa+Markiewicza+%5B1%5D&hl=pl&ct=clnk&cd=1&gl=pl> [dostępna również w zasobach J.K.].

mniej przydatne, jako należące do dawnych warunków życia społecznego i kultury ludzkiej. Wielu też szuka nowych sposobów dania wyrazu tej niezmiennej zależności, jaka istnieje pomiędzy stworzeniem a Stwórcą, pomiędzy dziećmi i ich Ojcem. [...] Zatem współczesność, gdy pilnie słucha głosu tradycji i uważnie zastanawia się nad postępem teologii i innych dyscyplin, wnosi swój wkład w hymn pochwalny Tej, którą według Jej proroczych słów «błogosławić będą wszystkie pokolenia» (por. Łk 1, 48)⁹. Wobec powyższych słów rodzi się pytanie: na ile forma czci i pobożności maryjnej zaproponowana w pismach bł. Bronisława Markiewicza staje się dla nas głosem tradycji Kościoła? Na ile może ona przynieść pożytek dzisiejszemu katolikowi, który pragnie nowym głosem wysławiać Matkę naszego Pana i dziękować za pełnię łaski złożonej w Niej przez Boga? Szukając odpowiedzi, dokonuje się zestawienia kluczowych zagadnień w podejmowanym temacie z wybranymi dokumentami Kościoła, odnoszącymi się do osoby Maryi – ósmy rozdział *Konstytucji dogmatycznej o Kościele Lumen gentium*, adhortacje Pawła VI *Signum Magnum*¹⁰ oraz *Marialis cultus* i encyklika Jana Pawła II *Redemptoris Mater* (cz. IV).

1. Motywy czci

Duchowość Markiewicza, w której poszukujemy cennych treści odnoszących się do czci Najświętszej Maryi Panny bez zastrzeżeń, a wręcz z wielkim przekonaniem, znawcy tematu nazywają chrystocentryczną: *W duchowości Markiewicza widoczny jest także głęboki chrystocentryzm. Pragnął on całkowicie oddać się Jezusowi Chrystusowi na wyłączną służbę: „Wszystko dla Ciebie, Jezu [...]. Pragnę tylko dla Ciebie żyć”*¹¹. [...]. *Chrystocentryzm duchowości ks. Markiewicza wyraził się także w jego pobożności eucharystycznej i kulcie Jezusowego Serca*¹². Warto dodać, że w duchowym notatniku bł. Markiewicz niemalże każdą medytację (ok. 80 razy) rozpoczyna od słów Jezusa: *Uczcie się ode Mnie, bo jestem*

⁹ PAWEŁ VI, Adhortacja apostolska *Marialis cultus* papieża Pawła VI do wszystkich biskupów utrzymujących pokój i jedność ze Stolicą Apostolską o należyтым kształtowaniu i rozwijaniu kultu Najświętszej Maryi Panny, w: „*Błogosławić mnie będą*”. *Adhortacja Pawła VI „Marialis cultus...”, 13 (dalej: MC).*

¹⁰ TENŻE, Adhortacja apostolska *Signum Magnum* Ojca Świętego Pawła VI o czci Maryi i naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła (Rzym, 13.05.1967), Wyd. Fundacja I LO w Lublinie [b.r.w], 8-9 (dalej: SM).

¹¹ ZZW, 21n.

¹² J. MISTUREK, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 2: (XVIII-XIX w.), Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1998, 354-355.

*cichy i pokornego Serca*¹³. Również w wypowiedziach i inwokacjach modlitewnych do Jezusa i Maryi Markiewicz zachowuje słuszną kolejność i gradację: *Maryja ucieczka moja po Chrystusie*¹⁴; *Pokochać krzyż przez Serce Jezusa – tak jak Jezus go kochał. [...] Wszystko przez Serce Jezusa i przez Serce Maryi, bo przez Serce Maryi przychodzi się do Serca Jezusa, a kto czyni przez Serce Maryi, ten czyni i przez Serce Jezusa, bo Ona Królową Serca Jezusowego*¹⁵; *Medytować dla mnie najlepiej Mękę Pana Jezusa lub Matki Boskiej. Tu się nauczę cierpieć z Jezusem*¹⁶. Przytoczone teksty źródłowe wskazują, że cześć, jaką Błogosławiony oddawał Maryi, była ugruntowana przede wszystkim na podstawach kultu chrystocentrycznego, a dokładniej trynitarnego. Poświadczają to słowa Autora utrwalające moment żarliwej modlitwy i nawrócenia z kryzysu wiary w Boga. Pisał on: *Był czas, iż z mojej winy leżałem nad przepaścią piekielną, pogrążony w wielkich ciemnościach; nie znając Boga wołałem: Jeśli jesteś, Boże, daj mi się poznać. Prawdo nieomylna – niech Cię poznam. Choćby tylko na chwilkę Cię oglądać, a potem niech umrę. [...] Chętnie dam zdrowie, ba nawet życie zaraz, ażebym tylko pozbył się tej straszliwej niepewności i męczarni wewnętrznej. Boże, okaż m[ie] się, jeśli jaki jesteś. [...] Z wdzięczności wszystko ze siebie zrobię. Do takiej t[er]miń wdzięczności zobowiązałem się – na wieki – za jedno chwilowe oglądanie Pra[wdy]. [...] A Tyś, nieskończona Dob[roć], dałeś mi się oglądać. [...] O głębokości niezmiernie i niepojęte Miłosierdzia Twego. Sup[er] senes intellexi [tł. Jestem roztropniejszy od starców... (por. Ps 119, 99-100) – uwaga J.K.]. Uczyniłeś mię kochankiem Twoim. Optywałem w słodycz[e] i dary nadprzyrodzone. Oglądałem Maryję. [...] Gloria Patri, et Filio, et Spiritus Santo [...] cum tota creatura e[x] [om]nia Deo m[eo] Tibi soli [o]mnia perfecte” [...] [w tł. Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu [...] z całym stworzeniem i wszystko Bogu memu, Tobie samemu wszystko doskonale – uwaga J.K.]*¹⁷.

¹³ Zob. np. ZZW, 21, 22, 23, 26, 32, 60, 75.

¹⁴ TAMŻE, 23. Wyrażnie Autor zaznacza kolejność zwracania się w akcie modlitewnym do Jezusa i Maryi.

¹⁵ ZZW, 39.

¹⁶ TAMŻE, 40.

¹⁷ TAMŻE, 34-35. Identyczny tekst znajduje się w ATMA I, 2, 157-158. Ponadto w wielu tekstach wyraża modlitwę i dziękczynienie Ojcu: *Ojcie Przedwieczny, przez zasługi Syna Twego – przez upodobanie Twoje w nich i chwałę Twoją przez nie wejrzej na mnie - istną nędzę [...] – daj mi w bojaźni i drzeniu ciągle przed Tobą trwać. Z Tobą i w Tobie!* (ZZW, 22); *Dzięki Ci, Ojcie i Pamię Najwyższy, że[ś] dla mnie Syna Swego Jednorodzonego na ziemię zesłał, by wycierpiał za mnie tak okrutne Męki i by do Ciebie modlił się za mną* (ZZW, 23). Również Trzeciej Osobie Trójcy Przenajświętszej ks. Markiewicz poświęca wiele miejsca w swoich pismach, wiąże działanie Ducha Świętego z Chrystusem i Kościołem, mówiąc o Nim: *On to daje wszystkim członkom życie łaski i moc; On to przenika wszystko ciało Chrystusowe*

Pamięć o tym wydarzeniu wycisnęła ogromne piętno na jego sercu, skoro po 47 latach od owego wydarzenia tak pisał w liście do Franciszka Sypowskiego: *W dzień Niepokalanego Poczęcia 1863 r. otrzymałem po przyjęciu Komunii świętej niezachwianą wiarę. A przedtem w sierpniu umówiliśmy się ze śp. Władysławem [rodzonym bratem Bronisława – uwaga J.K.], iż skoro będą u mnie usunięte wątpliwości niektóre co do prawdziwości wiary w przeciągu roku pierwszego moich studiów teologicznych w Przemysłu, pozostanę nadal w seminarium i poświęcę się stanowi duchownemu. Właśnie temu lat 47, jak pokrzepiony Ciałem Pańskim uczulem się na duszy zupełnie odmienionym na lepsze i napisałem do Władysława, iż sprawa mojego powołania jest rozstrzygnięta. Odtąd obaj mieliśmy wielkie nabożeństwo do Niepokalanego Poczęcia*¹⁸.

Można powiedzieć, iż powyższy fragment zaświadcza o osobistych motywach oddawania czci Najświętszej Dziewicy. Trzeba jednak zaznaczyć, że bł. Markiewicza nurtowało także pytanie: czy i w jaki sposób oddawać cześć Matce obok kultu sprawowanego wobec Chrystusa? O jego wahaniach i pozytywnym wewnętrznym upewnieniu się świadczą słowa zapisane w notatniku 27 lutego 1869 roku: *Maryję Panią i Matkę czcić będą śmiało*¹⁹. K. Górski i M. Głowacki – dokonujący opracowania tekstu źródłowego – widzą w tych słowach (a także innym przywołanym fragmencie z tekstów źródłowych: *Jeszcze raz ponawiam cześć Maryję publicznie, choćby ze wzgardą i posądzeniem*²⁰) dowód na to, *jak dalece jansenizm paraliżował żywe uczucia czci dla Matki Bożej*²¹. Można jednak śmiało przypuszczać, że był to wyraz przede wszystkim osobistych Markiewiczowych poszukiwań odpowiedzi na pytanie: jak zachować prawdziwość kultu wyrażanego względem Przenajświętszej Trójcy, praktykując cześć Świętej Matki Chrystusa oraz odnieść je do życia codziennego, łaski powołania kapłańskiego wraz z godnością sprawowania Eucharystii. Po rachunku sumienia i wzbudzeniu żalu za swoje grzechy stwierdza bowiem: *nie chcę Boga najmniejszym grzechem*

miłością nadprzyrodzoną, świętą. Wszelkie cnoty i wszelka świętość, jak się znajdowała znajduje w Kościele Bożym, jest jedynie Jego sprawą. Chrystus Pan je wysłużył, ale Duch Święty je sprawił i sprawuje. B. MARKIEWICZ, Duch Święty działa dobroczynnie na ludzi po wszystkie czasy (z przemówień wieczornych), „Powściągliwość i Praca” 4(1901) nr 6, 44-45. Zob. także Duch Święty z łaską poświęcającą wnosi do serca ludzkiego niewymowne skarby duchowe, „Powściągliwość i Praca” 4(1901) nr 7, 50-54; Grzechy przeciw Duchowi Świętemu, „Powściągliwość i Praca” 4(1901) nr 9, 66-67; nr 10, 73-74.

¹⁸ ATMA I, 1, 293. List do F. Sypowskiego jest odpowiedzią na kondolencje śp. Władysława, który zmarł w dzień Niepokalanego Poczęcia (8 grudnia 1910 r.).

¹⁹ ZZW, 41.

²⁰ TAMŻE, 42.

²¹ TAMŻE.

obrazić; *jakaż dobroć Boża, że mnie jeszcze na tej ziemi trzyma*, a następnego dnia o tej samej porze medytacji dodaje: *Jeden grzech powszedni, choćby miał Matkę Najświętszą i całe Niebo o wiele stopni podwyższyć – jest krzywdą i obrazą Boga nieskończoną*²². Innym razem natomiast postanawia prowadzić swoje życie tak, by nie kierować się ludzką opinią i unikać pogardy, ale podobać się Jezusowi i Jego Matce²³.

Oprócz osobistych inspiracji co do oddawania czci Maryi bł. Markiewicz znajduje również społeczne, a dokładniej, narodowe motywacje oraz ich uzasadnienie w nauczaniu patrystycznym i historii Kościoła. Zaznacza on, że sprawowanie kultu wobec Chrystusa, Jego Matki i świętych jest wpatrywaniem się we wzniosłe wzory, których *nie złamała żadna ziemską pokusa, żadne prześladowanie, żadne cierpienia, żadna męka, a nawet śmierć hańbiąca*²⁴. Ponadto, kult Chrystusa, cześć dla Maryi i świętych, zdaniem Markiewicza, najlepiej wychowuje członków społeczeństwa polskiego do życia w powściągliwości i pracy, prowadzi do osiągnięcia prawdziwego szczęścia, postępu i oświaty, tzn. zmiany oblicza ziemi²⁵.

Według Błogosławionego, istnieje jednak jeszcze głębszy powód, dla którego czcimy Maryję, a jest nim zbawienie. Jeśli bowiem ze względu na bliskość z arką Pana Salomon nie podniósł ręki na kapłana Abiatarą (por. 1 Krl 2, 26), to o ileż bardziej Bóg zachowa od potępienia tych, którzy szczerze oddają cześć i chronią się w opiekę Matki Jego Syna – Arki Nowego Przymierza. Tę intuicję Markiewicz dodatkowo dokumentuje nauczaniem bł. Alana i św. Bonawentury,²⁶ także szczęśliwym końcem życia świętych i porażką życia „niedowiarków”: *Kto bowiem czci Maryję, czci samego Chrystusa Pana, kto przeciw Niej występuje, grzeszy przeciw Jej Synowi. A zatem jeśli szukasz szczęścia prawdziwego: czcij Maryję, idź*

²² TAMŻE, 93. W archiwalnym zbiorze tekstów, w kontekście postanowień o pokorze, poszukiwań woli Bożej i godnego sprawowania Ofiary Mszy Świętej, odnaleźć można następujące słowa Autora: *Największa czynność moja msza św. Już większej godności na świecie nie osiągnę ani nawet w niebie. Najświętsza Maryjo Panmo, Matko Boża, módl się za mną, abym zawsze godnie sprawował tę straszliwą Ofiarę. 'Biada owemu kapłanowi, który sobie cokolwiek innego wyżej ceni'. Nawet papież tej świętej czynności na pierwszym miejscu ma stawiać. Przez ofiarę mszy św. stoimy wyżej od Aniołów i nad Najśw. [iętsza] Maryję Pannę a zaś potępieni kapłani są niżej szatanów.* ATMA I, 2, 116-117.

²³ TAMŻE, 112.

²⁴ PWMO II, 272. Tym również należy tłumaczyć obfitość przywoływanych na łamach „Powściągliwości i Pracy” zyciorysów świętych i błogosławionych Kościoła katolickiego (ok. 70 not hagiograficznych). Zob. *Bibliografia prac ks. Bronisława Bonawentury Markiewicza*, oprac. J. GRUCA, Kraków 1980.

²⁵ PWMO II, 272.

²⁶ Zob. ATMA I, 2, 88-89.

w ślady Maryi²⁷. Przypominając natomiast o licznych cudach nawrócenia pogan, dzięki czci oddawanej Maryi, bł. Markiewicz zachęca wiernych: *Zacznijmy szczerze czcić Maryę Niepokalaną – nie wstydzmy się klękać i śpiewać na Jej cześć, – uznawajmy prawdę objawioną nam przez Pana Jezusa, zacznijmy wierzyć prawdziwie po katolicku a w krótkim czasie zmieni się postać rzeczy zupełnie. Chwyćmy się prawdy, a powiada P[an] Bóg, prawda nas wyzwodzi i zbawi tutaj a co najważniejsze zbawi nas na wieki*²⁸. Powyższe słowa pozwalają wyciągnąć wniosek, iż prawdziwą cześć dla Maryi Błogosławiony sytuuje w życiu katolickim wewnątrz całej prawdy zbawienia, którą objawia człowiekowi wydarzenie Chrystusa.

2. Formy czci

Na temat prawdziwej czci oddawanej Maryi bł. Markiewicz powie: *Otóż ten najlepiej czci Maryę, co ją w cnotach naśladuje: w czystości, pokorze, posłuszeństwie, zamilowaniu ubóstwa etc.*²⁹ To wskazanie doskonale odpowiada obrazowi Matki Jezusa, który Błogosławiony przedstawia w swoich pismach. Można więc z całą pewnością wnioskować o tym, że mówiąc o Niej, Autor zawsze ma na celu ukazać Ją jako wzniósłszy wzór do naśladowania. Markiewicz podkreśla potrzebę praktykowania tej najważniejszej „formy” czci, odwołując się do ewangelicznego wydarzenia, gdy kobieta z tłumu wysławia Matkę Nauczyciela świata (por. Łk 11, 27-28). Dokonana przez Jezusa zmiana „błogosławieństwa łona” na „błogosławieństwo słuchających słowa Boga” Autor rozumie jako wezwanie do wysławiania Maryi przez naśladowanie Jej w pilnym słuchaniu słów Chrystusa, strzeżenia ich, zachowywania wszystkich przykazań Bożych bez wyjątku, prowadzenie czystego, świętego i pobożnego życia³⁰. W tym samym kazaniu na święto Matki Bożej Różańcowej, w którym daje powyższe wskazanie, zachęca wiernych podejmujących wspólnotową modlitwę różańcową, aby *czcili Maryę uczynkiem chowając i strzegąc słowa Bożego jak Ona* oraz by przyjęli na siebie *obowiązek pomagania sobie wzajemnie do zbawienia, do napominania i budowania się wzajemnego*³¹.

²⁷ TAMŻE, 89. Wśród prawdziwych czcicieli, którym w godzinę śmierci ukazała się Maryja, wymienia świętych: św. Alfonsa Liguoriego, Dominika, Jacka Odrowąza, Antoniego z Padwy, s. Marię Ognicejską, św. Ludwinę Pannę, św. Stanisława Kostkę. Natomiast „nędznie” zesłi z tego świata ci, którzy czci należnej Maryi nie oddali: Nestoriusz, Konstantyn Kompronym, Julian Apostata, Luter, Kalwin, Wolter. TAMŻE.

²⁸ TAMŻE, 104.

²⁹ ATMA I, 2, 91.

³⁰ TAMŻE, 91-92. Zob. także na ten temat C. KUSTRA, *Rola i miejsce Maryi...*, 235-237.

³¹ ATMA I, 2, 97.

W tym miejscu należy również zaznaczyć, że wśród wymienionych postaw oddawania czci Maryi, a równocześnie naśladowania Jej, najbardziej bł. Markiewicz ceni święte dziewictwo: *Jeżeli więc chcemy przysłużyć się Maryi i zaskarbić sobie Jej względy i łaskę, starajmy się zachować dziewictwo święte: – tem najbardziej ją uczymy*³². Rozumiejąc dziewictwo jako ślub czystości ciała, a przede wszystkim nieskalanie duszy grzechem, podkreśla, że naśladowując Maryję w tym wymiarze życia ludzkiego, tak jak Ona skarbimy sobie w niebie miejsce szczególne obok Chrystusa i godni jesteśmy nazywać siebie Jego przyjaciółmi. Równocześnie dodaje, że w zachowaniu tej czystości wspiera nas przemożna przyczyna Najświętszej Maryi Panny, potęga łaski, sakrament pokuty i Eucharystii, skromność oczu oraz unikanie okazji do grzechu³³. Natomiast w *Przewodniku dla wychowawców* zaznacza, że ze swej strony każdy człowiek dla zachowania uświęcającej czystości powinien starać się o pokorę, która każe niedowierzać sobie, a ufać Bogu, modlitwę i stałe czuwanie – rozpoznawanie pokus, powściągliwe życie i umartwienie³⁴.

Zachowując prymat postawy świętości i naśladowania cnót Maryi, Markiewicz nie pomija praktyk pobożnościowych w Jej uczczeniu. Błogosławiony zalicza do nich, np. zachowywanie postu w soboty, który – jego zdaniem - wraz z gorliwą modlitwą do Jezusa i Maryi rodzi w człowieku wytrwałość³⁵. Autor ukazuje również właściwe miejsce i znaczenie modlitwy różańcowej jako formy czci Najświętszej Panny. Podkreśla, że wierny powinien trwać w postawie serca adorującego Niepokalaną Dziewicę i Matkę³⁶. Dlatego też uczestniczących w kręgu żywego różańca Autor nazywa braćmi połączonymi ze sobą braterską miłością „ku wzajemnemu zbudowaniu”. Przy tej okazji mówi o szczególnym upodobaniu Maryi w ich wspólnotowej modlitwie, ponieważ sam Chrystus Pan czyni ją szczególną, mówiąc: *gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich* (Mt 18, 20)³⁷.

Wyjaśniając dogłębnie historię i znaczenie modlitwy różańcowej, Błogosławiony skupia uwagę wierzących przede wszystkim na możli-

³² TAMŻE, 100.

³³ TAMŻE, 101.

³⁴ PWMO II, 211-213. Ksiądz Markiewicz zauważa również, że o szczególnym umiłowaniu przez Maryję czystości świadczy fakt bliskości z Nią żyjącego dziewczynko Józefa (zob. ĆD, 231-232) i oddanie Jej za syna dziewczynko żyjącego św. Jana (por. J 19, 26-27). PWMO II, 210. Natomiast szczególna bliskość i miłość Maryi pomaga człowiekowi wzrastać w łasce pokory, cichości, pracy, uczynkach miłosierdzia i miłości Boga. Por. B. MARKIEWICZ, *Święty Joachim ojciec Najświętszej Maryi Panny, obrońca i opiekun Królestwa Polskiego*, „Powściągliwość i Praca” 9(1906) nr 9, 66.

³⁵ Zob. ĆD, 220.

³⁶ ZZW, 46.

³⁷ ATMA I, 2, 95.

wości uzyskania dzięki niej odpuszczenia kary za popełnione grzechy³⁸, a także innych łask Bożych potrzebnych do rozwoju życia chrześcijańskiego³⁹. Ponadto, różaniec praktykowany codziennie jest oznaką wytrwałej modlitwy, wypełniającej w najbardziej właściwy sposób czas wolny od pracy⁴⁰, bo jak poucza na innym miejscu, pobożne rozważanie tajemnic życia Pana Jezusa i Najświętszej Maryi Panny stanowi treść i zasadę życia chrześcijańskiego, stymuluje wzrost wiary w człowieku i ją umacnia⁴¹. Należy dodać, iż do pogłębienia rozważań o życiu Matki Pana służą, jak zauważa się w pismach Autora, pieśni religijne oraz wersety biblijne o znaczeniu maryjnym⁴².

Oprócz modlitwy różańcowej Błogosławiony zachęca do praktyki dziewięciodniowej modlitwy nowennej przed świętem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny⁴³. Dodatkowo osobiście zobowiązuje się do szerzenia czci Maryi przez wygłaszanie homilii o Niej⁴⁴. Jak wnioskuje się z duchowych zapisków, osobiście Błogosławiony praktykuje także formę czci Maryi i modlitwy do Niej przez noszenie szkaplerza karmelitańskiego i franciszkańskiego, a także teatyńskiego (szkaplerz Niepokalanego Poczęcia). Można zauważyć w idei wskazanych przez Markiewicza praktyk, że szkaplerz teatyński daje możliwość uzyskiwania odpustów bez jakichkolwiek ograniczeń czasu bądź miejsca, jednak przy znajdowaniu się w stanie łaski uświęcającej oraz podjęciu modlitw przypisanych do tej formy czci przez Piusa IX⁴⁵. Autor przypomina również o wyjątkowej formie czci oddawanej Matce Bożej, którą jest nadawanie wezwań nowo powstałym kościołom, np. Maryi Wspomożycielki Wiernych lub Królowej Polski, dając jednak pierwszeństwo poświęcenia świątyni Sercu Jezusa⁴⁶.

³⁸ TAMŻE, 95.

³⁹ *Jest on [różaniec – uwaga J.K.] bez wątpienia najprzedniejszym ze wszystkich prywatnych nabożeństw do Matki Boskiej, aby i nieumiejący czytać wspólnie się modlili, i dlatego Jej najserdeczniejszych czcicieli nabożeństwem najulubieńszem, przez które, jako świadczą dzieje Kościoła najcudowniejsze łaski, różne osoby w szczególności dla siebie, i całe ludy chrześcijańskie dla Kościoła całego dla krajów swoich wypraszają od Boga.* ATMA I, 2, 93. Zdaniem Autora, niektóre zwycięstwa militarne Polaków odniesione nad innowiercami zawdzięcza się łasce przychozącej za przyczyną Najświętszej Maryi Panny, którą wierni uprosili przez modlitwę różańcową. Zob. B. MARKIEWICZ, *Różaniec jest potężną bronią przeciw wszelkim nieprzyjaciółom*, „Powściągliwość i Praca” 3(1901) nr 10, 76-77.

⁴⁰ Zob. ATMA I, 2, 96.

⁴¹ OWK, 475.

⁴² Por. np. ATMA I, 2, 94; 97-98, 100; ĆD, 220.

⁴³ ATMA I, 2, 142.

⁴⁴ TAMŻE, 148.

⁴⁵ Zob. na ten temat ZŻW, 26.

⁴⁶ Zob. ATMA I, 2, 104.

Podjęcie zaproponowanych przez Markiewicza form czci, polegających przede wszystkim na kroczeniu za Maryją, domaga się, by w tym miejscu podjąć wysiłek odkrywania ikony Maryi, którą on czci, oraz wyeksponowania cnót Najświętszej Dziewicy, będących dla pielgrzymującego Kościoła świetlanym wzorem.

3. Obraz Maryi

3.1. Maryja – „Pełna łaski”

W odniesieniu do osoby Maryi bł. Bronisław Markiewicz używa wielu pięknych słów, przepelnionych gorącą i głęboką czcią. Jednak widzi Ją przede wszystkim jako „Pełną łaski”. W rozważaniach dotyczących „wielkości” Maryi wyjaśnia i podkreśla celność powyższego tytułu w następujący sposób: *Maryja nazwana jest «pełną łaski», nie dlatego, jakoby ją posiadała w najwyższej możebnej bezwzględnej doskonałości co do łaski samej w sobie, ale jest «pełną łaski» ze względu na swą niezmiernie wielką godność macierzyństwa Bożego*⁴⁷. Słowa bł. Markiewicza przypominają prawdę, którą w Kościele katolickim znamy i pielęgnujemy, że Bóg wywyższył Maryję, a także uczynił Ją bezgrzeszną ze względu na przyszły zamiar uczynienia Ją Matką swego Syna. Mimo to w przywołanym powyżej fragmencie wybrzmiewa myśl, wobec której rodzi się pytanie: jak Dziewica „pełna łaski” nie posiada tej łaski w możliwie najwyższym wymiarze? Oczekując wyjaśnienia tych słów, należy przytoczyć wypowiedź św. Sofroniusza, na którą w swoim wywodzie Markiewicz powołuje się nieco dalej, jednocześnie identyfikując się z nią: *patriarcha Jerozolimski twierdzi, iż archanioł Gabriel dlatego nazywa Ją «łaski pełną», że Pan Bóg udzielił Jej łaskę całkowitą, nie tylko dla siebie, ale i dla wszystkich ludzi, która wystarcza do zbawienia nie tylko dla Niej, ale i dla wszystkich*⁴⁸.

Na kanwie powyższego stwierdzenia można wnioskować, że Maryję przepelnia łaska według decyzji Boga i nie jest ona ujmowana reistycznie (jako pewne jednostkowe dary), lecz historiozbawczo oraz personalistycznie – dla bycia Matką Jezusa Chrystusa, który narodził się Człowiekiem i przywrócił nam synostwo Boże. Właśnie tutaj Błogosławiony umiejscawia rolę pośredniczącą Matki Boga – przy obdarowaniu Jej pełnią łaski. Chociaż zaznacza on, że czyny zasługujące oraz wstawiennictwo za ludźmi Bóg od Maryi łaskawie przyjmuje, jednak dopiero jako konse-

⁴⁷ B. MARKIEWICZ, *Wielkość Maryi*, „Powściągliwość i Praca” 11(1908) nr 9, 66.

⁴⁸ TAMŻE.

kwencję działania Ojca. Stwierdza o tym następująco: *Drugi zaś powód, dla którego Maryja już w pierwszej chwili swojego Poczęcia przewyższała świętością wszystkich świętych wziętych razem był ten, iż Ona miała sprawować wysoki urząd pośredniczki pomiędzy ludźmi a Bogiem już w pierwszej chwili swojego okazania się na ziemi. Według powszechnego zdania Ojców świętych Maryja przez swoją przyczynę i zasługi pozyskała dla nas wszystkich zbawienie, Ona bowiem wyjednała nam wszelkie dzieło odkupienia. Jak naucza św. Bonawentura, Ona ofiarowała i ofiaruje dla zbawienia wszystkich ludzi zasługi swoje; a Bóg łaskawie je przyjmuje spolem z zasługami Chrystusowymi. Przeto każdy ze świętych Pańskich otrzymał wszelki dar i łaskę od Boga dzięki pośrednictwu Maryi. [...] W tem znaczeniu stosuje Kościół święty do Maryi słowa pisma świętego [sic!] (Ekkł. 24. 25): «We mnie wszelka łaska drogi i prawdy; we mnie wszystka nadzieja żywota i cnoty»⁴⁹. Maryja zatem jest jakby pierwszym Naczyniem łaski, to znaczy Miejscem przygotowanym dla Syna Bożego. Tu ujawnia się prawda, że to Chrystus jest całą nadzieją życia i cnoty. Uprzednie przygotowanie Maryi jako przyszłej Matki Syna Bożego wymagało Jej niepokalanego poczęcia. Pełna łaski Niepokalana stała się pierwszym zwiastunem i początkiem dzieła zbawienia dokonanego przez Chrystusa (wszak On jest Odkupicielem wpierv dla swojej Matki). Zarówno Jej niepokalane poczęcie, jak też współdziałanie z łaską Chrystusa ogarnia mocą swego odkupienia i czyni skutecznymi zbawczo. Taka jest obecnie nauka Magisterium Kościoła, która podlega rozwojowi w ciągu wieków – zgodnie z prowadzeniem i światłem Ducha Świętego.*

Nie było to jeszcze wyraźnie ukazane, tak w nauce Ojców, jak też Markiewicza. Nie można jednak oceniać ich nauki kryteriami współczesnego Magisterium, gdyż byłby to błąd ahistoryczności. Niemniej, nie można również niejasnych czy dwuznacznych sformułowań podawać dziś bez stosownego komentarza. I nie chodzi tu od razu o błędy dogmatyczne, lecz o niejasności, które mogą wprowadzić w błąd. Do takich należą w powyższym tekście m.in. twierdzenia, że Maryja przez swą przyczynę i zasługi pozyskała dla wszystkich zbawienie i wyjednała wszelkie dzieło odkupienia, oraz że Jej zasługi Bóg przyjmuje razem z zasługami Chrystusa. Nie ma dwojakich zasług zbawczych (Chrystusa i Maryi) i one nie sumują się, nie są też równorzędne. Jest tylko jedna zbawcza zasługa – Jezusa Chrystusa. I chociaż rola Maryi w dziele odkupienia jest wielka, nie można jej stawiać na równi – ani obok – zasługi Chrystusa.

⁴⁹ TAMŻE. Oznaczone przez Autora w cytowanych fragmencie parametry biblijne oznaczają 24 i 25 rozdział *Księgi Syracha w Biblii Tysiąclecia*.

Maryja jest Pośredniczką w dziele odkupienia, ale jest to pośrednictwo macierzyńskie, nie zaś ściśle soteriologiczne – w znaczeniu zbawczego działania Chrystusa.

Mówiąc o wypełnieniu Maryi łaską, należy wyjaśnić, jak Markiewicz rozumie dar łaski złożony w człowieku oraz wskazać na ten ofiarowany Matce Bożej (rozumiany przede wszystkim jako bezgrzeszność, dziewictwo, macierzyństwo, pokorę, cichość i służbę oraz ubóstwo). Dopiero jego właściwa interpretacja ukazuje relację Boga do człowieka i człowieka do Boga, a także – co jest ważne dla podejmowanego tematu – formy naśladowania Maryi oraz „skuteczność” działania człowieka będącego w łasce uświęcającej, tzn. skuteczność wstawiennictwa Maryi u Boga.

Archiwalny zbiór tekstów Bronisława Markiewicza zawiera teologiczno-duchowe rozważania, pt. *O wielkości łaski Bożej*. Autor, opierając zapiski na treści biblijnej uzupełnionej nauczaniem teologów Kościoła Wschodu i Zachodu, odnotowuje w nich następujące słowa: *Mówi św. Tomasz z Aquinu, że dar łaski przewyższa wszelki dar, który może otrzymać stworzenie, gdyż łaska uczestniczy w samej naturze Boskiej. I pierwszej był to już powiedział Piotr św.: «Abyście się przez nie stali uczestnikami natury Boskiej» (2 P 1, 4). Tyle więc dla (nas) zasłużył Chrystus swoją męką: On nam udzielił tejże samej ‘jasności’, którą Sam otrzymał od Boga swego Ojca (J 16, 22). Słowem, kto jest w łasce Bożej, ten staje się ‘jedną rzeczą’ z Bogiem (1 Kor 6, 17). I Zbawiciel też powiedział, że w duszy, która miłuje Boga, zamieszkuje cała Trójca Przenajśw.[iętsza]: «Jeśli mię kto miłuje Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy i mieszkanie u niego uczynimy» (J 14,23)⁵⁰. Markiewicz wydaje się rozumieć łaskę jako udzielenie człowiekowi daru podstawowego, o którym można powiedzieć, że pochodzi z wnętrza Boga i istoty Bożej, tzn. Boskość, świętość, a także Jego obecność. Tę obecność Autor sugeruje we wcześniej zapisanych słowach, kiedy zaznacza, że dobra łaski i chwały udzielone człowiekowi od Boga to królestwo Boże, królestwo duchowe, wewnętrzne⁵¹. Egzegeza pism nowotestamentowych jednoznacznie zaś wskazuje, że królestwo przepowiadane przez Mesjasza to *Basileia tou Theou*, panowanie Boga, jedyna i wyjątkowa Jego obecność, która ześrodkowuje się w Jezusie Chrystusie⁵². Zjednoczenie człowieka przez udzielenie tak rozumianego daru łaski czyni go nie tylko przyjacielem*

⁵⁰ ATMA I, 2, 77-78.

⁵¹ TAMŻE, 76.

⁵² Zob. szerzej na ten temat H. WITCZYK, *Jezus – Boże miłosierdzie w działaniu*, w: *Kontemplacja Chrystusa – Ikony miłosiernego Ojca. Medytacje biblijno-kerygmaticzne*, red. J. KUDASIEWICZ, H. WITCZYK, Wydawnictwo „Jedność”, Kielce 2002, 167-170; A. NOWICKI, *Królestwo Boże*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. RUSECKI i in., Wydawnictwo „M”, Lublin-Kraków 2002, 691-695.

Boga – według Markiewicza potwierdzają to teksty biblijne (Mdr 7, 14; Pnp 4, 1) – i oblubienicą Boga (Oz 2, 20), lecz wprost synami Boga dzięki miłości Ojca (Ps 81; J 3, 1; 15, 19)⁵³.

Przez obdarowanie łaską Bóg jednoczy się z człowiekiem w sposób misteryjny, który Błogosławiony porównuje do ognia rozpalającego zimne żelazo, dzięki któremu staje się ono przejrzystym, giętkim, możliwym do wszelkiego ukształtowania. Dlatego też natura ludzka przeniknięta łaską zdolna jest do największych i najszlachetniejszych czynów, których sama z siebie nie dokona. Wówczas *obraz Boży odbija się w duszy czystej jak słońce we wodzie. Bóg ją podziwia: Ojciec: to moje stworzenie; Syn: to cena krwi mojej, piękność poznajemy po cenie wartości; – Duch św.[Święty] mieszka w niej jak w Kościele. [...] Dusza przez łaskę żyje dla Boga i w Nim: szuka – On się jej ukazuje; prosi; - da; woła – przychodzi; wołę Jego trzyma na uwięzi. Jak dziecko u matki pieszczone całuje*⁵⁴. Ponadto, nadprzyrodzony dar łaski Bożej, jak zaznacza bł. Markiewicz, w sposób nierozzerwalny łączy się z pokojem, miłością i przestrzeganiem Bożego prawa, ale przede wszystkim z czystością. Wypełnienie człowieka tą łaską czyni go sprawiedliwym tak, że *nie on czyni wołę Boga, ale Bóg wołę jego*⁵⁵.

Powyższe rozważania pozwalają dokładniej zrozumieć dar pełni łaski złożony w Maryi, ponieważ *dając Bóg Maryi pełność łaski, innych żądnych dóbr Jej nie dał: ani bogactwa, ani zaszczytów, ani rozkoszy; ponieważ te dobra nie są dobrami prawdziwymi, gdyż nie są wiekiste, a nadto po największej części są jakby cierniem na drodze do nieba i tem samem raczej przeszkodą, aniżeli pomocą do zbawienia. Lecz Bóg chcąc wywyższyć Maryję nad wszystkie stworzenia, dał jej łaskę, łaskę przede wszystkim: uczynił ją utwierdzoną w łasce i przydzianą we wszystką piękność i wspaniałość łaski, i w tym darze jakoby wyczerpał całą potęgę, mądrość i miłość Swoją. A fundamentem gmachu świętości i wielkości Najświętszej Panny Maryi jest Niepokalane Poczucie*⁵⁶. Jeśli więc łaska oznacza uczestnictwo w naturze Bożej, usynowienie – Boskość i świętość, można powiedzieć, że cud życia Maryi i Jej pełnia obdarowania polega na tym, że Bóg nie pozwala w Niej zaistnieć grzechowi Adama

⁵³ Zob. ATMA I, 2, 76-78. We współczesnej teologii rozumienie łaski jako daru usynowienia przyjmuje się za podstawę antropologii chrześcijańskiej, w której wizją naczelną jest powołanie człowieka do tego, aby upodobnił się do Jezusa Chrystusa i w ten sposób mógł wypełnić zamiar Boga względem niego. Zob. L.F. LADARIA, *Wprowadzenie do antropologii teologicznej*, Wydawnictwo „M”, Kraków 1997, 14.

⁵⁴ ATMA I, 2, 78.

⁵⁵ TAMŻE, 79. Markiewicz dodaje ponadto, że *im więcej kto łaski posiadał, tym bliżej będzie w niebie przy Panu Bogu*. TAMŻE.

⁵⁶ CD, 152-153.

i „owocować” konsekwencjami. Maryja jest Tą, która od początku jest człowiekiem „niebieskim”, Jej życie nie musi ratować się od grzechu ani jakiegokolwiek braku czystości. Ze względu na to, że z ciała swojego ma zrodzić Boga, jest stworzeniem na wskroś Boskim, nie „z ziemi” lecz zrodzona „z nieba”. Boskość i anielskość, o której mówi Chrystus (por. Mt 22, 30), ze względu na Niego w Maryi od początku jest prawdziwą rzeczywistością.

Komentując natomiast fragment apokaliptycznego opisu (Ap 12, 1), Błogosławiony objaśnia przyobleczenie Matki Bożej w słońce jako obdarowanie pełnią łaski, a o wieńcu z dwunastu gwiazd mówi: *Jej chwała jest wyższego rzędu. Liczba 12 wyraża w mowie Pisma św. powszechność, a zatem korona z 12 gwiazd, chwałę najwyższą, jakiej tylko zdolne jest stworzenie. Co tylko łaski jest i chwały rozlanej między aniołami i świętymi, to wszystko zjednoczone jest razem w osobie jednej Maryi i to jeszcze w stopniu najwyższym w rodzaju i potędze wyższej. Niezrównana chwalo! Dziewica przeczysta nie ma nikogo nad sobą tylko Przenajśw.[iętsze] Człowieczeństwo Chrystusowe i Przenajśw.[iętszą] Tróję a pod sobą zaś wszystkie chóry anielskie i wszystkie stopnie Świętych Pańskich*⁵⁷.

Dokonana interpretacja i przedstawione wnioski wydają się również uzasadniać fakt, że bł. Markiewicz w swoich pismach częściej niż fakt macierzyństwa podkreśla bezgrzeszność i dziewictwo Maryi. Macierzyństwo Maryi staje się jakby ziemskim towarzyszeniem Chrystusowi – Boskiemu Królowi Dziewic, który nie naruszył Jej łona. Stąd można nazywać Matkę Jezusa Jego najwierniejszą uczennicą, która, jak zaznacza Autor, *ma najściślejszy związek z Trójcą Przenajświętszą w sprawie odkupienia rodzaju ludzkiego i mimo tej obfitości łask Bożych otrzymanej w chwili Poczęcia swego unikala świata, czuwała nad sobą, żyła w ciągłym umartwieniu, ciągłej pracy i gorącej modlitwie, składając Bogu cześć i chwałę: i tak w każdej chwili życia swego powiększała w sobie skarby łaski*⁵⁸.

Dziewictwo jest – zdaniem Markiewicza – cnotą w prawie natury ukrytą, w prawie pisanem pogardzoną, a dopiero w prawie łaski uznana i poczytana jako cnotę najwznioślejszą i nadludzką⁵⁹. Ściśle wiąże się ona ze świętością, ponieważ odrywa człowieka od przemijalnych rzeczy ziemskich, podnosi serce ku niebu i przez miłość wiąże ściśle ze Stwórcą, dając szczególną sposobność do poznania, miłowania, oglądania Go i przyłgnięcia do Niego⁶⁰. Podkreślając wielkość cnoty dziewictwa

⁵⁷ ATMA I, 2, 86.

⁵⁸ ĆD, 152. Zob. także B. MARKIEWICZ, *Święty Joachim...*, 66.

⁵⁹ ATMA I, 2, 97-98.

⁶⁰ PWMO II, 207.

i czystości, Markiewicz na wielu miejscach powtarza, że Maryja tak kochała czystość i życie w dziewictwie, iż wołała raczej pozostać w nim, niż przyjąć godność Matki Najwyższego⁶¹. Te odważne słowa Autora mogłyby wprowadzić trochę niepewności co do słuszności opinii, gdyby swojego poglądu nie uzupełnił na innym miejscu następującym stwierdzeniem: *Najświętsza Maryja tak kochała czystość, iż gotowa była wyrzec się macierzyństwa Boskiego, gdyby się nie mogło pogodzić ze ślubem wiecznego panieństwa; i właśnie dla tego umiłowania czystości, Bóg Ją wybrał za Matkę Syna Swego, wyniósł Ją ponad wszystkie i ubogacił wszelką możliwą łaską. [...] Czystością swoją, jakoby jakim urokiem, sprowadziła Syna do swego żywota*⁶². Z dziewictwem Maryi bł. Markiewicz wiąże ściśle Jej cnotę cichości, wierności i pokornego wypełniania w ukryciu Bożej woli⁶³.

Wśród wielkich łask, którymi została obdarzona Maryja, wymienia pokorę i służbę. Posiadając te cnoty, Matka Chrystusa jest godnym narzędziem w ręku Bożym, współdziała z Nim w dziele odkupienia⁶⁴. Przypisuje Mu również obdarowanie siebie pełnią łaski, macierzyństwem i uznaje siebie za Jego służebnicę. Zdaniem Markiewicza, Maryja nabyła cnotę pokory dzięki wyjątkowej bliskości z pokornym i posłusznym Chrystusem⁶⁵. W tym kontekście rozumienie pełni łaski przekracza ludzkie pojmowanie tej rzeczywistości. Pomimo wybrania na Matkę Syna Bożego, życie Maryi naznaczył stygmat cierpienia, materialnego ubóstwa i służby. Ubóstwu Maryi rozumianemu według pierwszego Mateuszowe-

⁶¹ ATMA I, 2, 99. Dlatego słowa Maryi pełne obawy skierowane do anioła Gabriela odczytuje następująco: *lękam się utracić dziewictwo, ja nie przyjmę godności tej, którą mi ofiarujesz, chyba [że] mnie zapewnisz, że panieństwo moje na tem nie ucierpi*. TAMŻE. Zob. także ATMA I, 2, 144.

⁶² PWMO II, 208. Wielkość łaski czystości Maryi Błogosławiony rozpoznaje również w tym, że przez nią Matka Chrystusa pobudza do czystości i skromności ludzi, którzy nie uszanowali dziewictwa w swoim życiu. ATMA I, 2, 100.

⁶³ Por. ZZW, 75, 123. Interesujące są również spostrzeżenia Markiewicza mówiące o relacji Chrystusa do dziewictwa. Jak zaznacza Autor przy omawianiu zagadnienia *Czystość uświęca*, Jezus sam zaświadczył o niezrównanej cenie cnoty czystości i dziewictwa przez swoje dziewicze życie, przez narodzenie z Dziewicy, przez bycie szczególnym Oblubieńcem dziewicy i przez fakt otaczania się w najbliższym gronie osobami żyjącymi dziewiczo (św. Józef, św. Jan) oraz dar szczególnej świętości w dziejach Kościoła dla wszystkich żyjących w doskonałej czystości (np. św. Bernard, św. Tomasz z Akwinu, św. Antoni Padewski, św. Katarzyna ze Sieny, św. Stanisław Kostka, św. Andrzej Bobola). Zob. PWMO II, 208-210. Swoje rozważania o dziewictwie Markiewicz pogłębia obfitą ilością tekstów z Ojców Kościoła. Powołując się m.in. na św. Bazylego, nazywa Chrystusa „Twórcą czystości” przez fakt poczęcia i narodzenia z Dziewicy, a przytaczając myśl św. Ambrożego z Mediolanu, zaznacza, że czystość dziewicza została stworzona w niebie, a kiedy zstąpiła stamtąd na ziemię przyniosła anielskie życie. Zob. ATMA I, 2, 98.

⁶⁴ TAMŻE, 120.

⁶⁵ Zob. PWMO II, 38.

go błogosławieństwa (por. 5, 3) Autor poświęca wiele miejsca w swoich pismach, m.in. w rozważaniach nad narodzinami Chrystusa. Stara się przez nie ukazać, że Maryja, znosząc trudy, cierpienia i odrzucenie przez ludzi z powodu Jej tak wyjątkowej więzi z Chrystusem, otrzymuje wyższą łaskę niż wszelkie inne możliwe dary, ponieważ *cierpieć z miłości dla Pana Boga jest większą łaską, aniżeli prorokować, aniżeli umarłych wskrzeszać, aniżeli cuda jakiegokolwiek czynić*⁶⁶.

Podobnie jak Chrystus, będąc bogatym, stał się ubogim dla ubogacenia ludzi swoim ubóstwem (por. 2 Kor 8, 9), również Maryja *pochoǳąca od 23 królów, przez całe życie swoje żyje wśród gminu, miłuje ubóstwo i ubogich, wspierając ich jałmużną ze swojego niedostatku*⁶⁷. Markiewicz stwierdza wprost, że przyjęcie trudów życia wynika z miłości i posłuszeństwa wobec Chrystusa, który mówi: *Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje* (Mt 16, 24). Dlatego też *za Nim idzie Matka Jego Bolesna cierpiąc i pracując przez całe życie*⁶⁸.

Można powiedzieć, że łaską i jednocześnie nagrodą Maryi na ziemi za dobrowolnie przyjęte ubóstwo było powierzenie Jej tajemnicy Boskiego pochodzenia Syna oraz uczestniczenie w Jego życiu⁶⁹. W wieczności natomiast odbiera cześć Królowej u boku Chrystusa i pełni rolę Orędowniczki. Spełniając na ziemi wobec Syna posługę o wiele większą niż troska Marty i zasłuchanie w Jego słowa Marii z Betanii, otrzymała – według Markiewicza - wywyższenie ponad wszystkie istoty stworzone, aniołów i świętych oraz królowanie nad ziemią i niebem, dzierżąc w ręku ludzkie zbawienie⁷⁰. W pojęciach tych uwidaczniają się znów ślady epoki, w której żył Markiewicz. Bowiem zbawienie człowieka dzierży w swym ręku jedynie Bóg. Co nie umniejsza oczywiście znaczenia roli Maryi w dziele odkupienia.

3.2. Maryja – Wspomożenie Wiernych i Orędowniczka

W modlitwach osobistych, a także zachętach wiernych do praktyki czci Maryi, Błogosławiony wychwala Ją i obdarza m.in. tytułami: Matka Boża⁷¹, Najświętsza Maryja Panna⁷², wszechwładna Matka Boża⁷³,

⁶⁶ ĆD, 147. Por. także s. 141-151.

⁶⁷ PWMO I, 109. Wskazane treści Markiewicz czerpie z nauki św. Bonawentury - rozmyślań o życiu Pana Jezusa.

⁶⁸ PWMO I, 158-159. Zob. także ĆD, 138-139, 141-151.

⁶⁹ Por. ĆD, 167.

⁷⁰ ATMA I, 2, 84.

⁷¹ Zob. np. ĆD, 247.

⁷² Zob. np. PWMO II, 213.

Królowa Świętych i Aniołów⁷⁴, *Sancta Dei Genitrix*⁷⁵, *Alma Redemptoris* i Święta Matka naszego Odkupiciela⁷⁶, Dziewica Przczysta, Panna Można, Arka Przymierza i Brama Rajska⁷⁷, Monarchini i Królowa Niebieska⁷⁸, Królowa Serca Jezusowego⁷⁹, *Regina Martyrum*⁸⁰, Królowa Polski⁸¹, Panna i Matka, Matka i Panna wszechwładna⁸², a także nazywa Ją „wdzięczną Esterą”⁸³ oraz identyfikuje Jej osobę z biblijną górą Syjon⁸⁴. Jednak we wszystkich powyższych tytułach Autor wyraża jedną ideę – ideę pośrednictwa i wstawiennictwa Matki Bożej, dlatego też najczęściej nazywa Maryję Wspomożeniem Wiernych⁸⁵, Pośredniczką⁸⁶, Orędowniczką⁸⁷ i Opiekunką⁸⁸, „najskuteczniejszą i najbezpieczniejszą Ucieczką po Chrystusie”⁸⁹ i Nadzieją grzeszników⁹⁰.

O skuteczności wstawiennictwa Maryi u Chrystusa Błogosławiony jest dogłębnie przekonany i przypomina tę prawdę innym: *Nawet na nasze doczesne potrzeby nie jest Ona obojętna. Któżby potrafił zliczyć, ilu Ona strapiionych pocieszyła, ilu ubogich zbrodniarzy wsparła, ilu chorych wyleczyła! Ona ucieczka grzesznych, wspomóżenie wiernych*⁹¹. Analizując pisma bł. Markiewicza, zauważa się, że niejednokrotnie podaje on również motywy kierowania prośb do Boga Ojca i Chrystusa przez Maryję. Stwierdza m.in., że z ustanowienia i woli Chrystusa Maryja jest „Bramą Rajską”, sam Chrystus natomiast „Drzwiami” do Królestwa Nie-

⁷³ TAMŻE, 41.

⁷⁴ CD, 109.

⁷⁵ ZŻW, 45.

⁷⁶ ATMA I, 2, 87.

⁷⁷ TAMŻE, 88-89.

⁷⁸ TAMŻE, 86-87.

⁷⁹ ZŻW, 39.

⁸⁰ TAMŻE, 47.

⁸¹ ATMA I, 1, 104.

⁸² ZŻW, 23, 30.

⁸³ ATMA I, 2, 94.

⁸⁴ B. MARKIEWICZ, *Wielkość Maryi...*, 66.

⁸⁵ Zob. np. ATMA I, 2, 92, 94. Markiewicz kieruje również wiele krótkich wezwań modlitewnych wyrażających wiarę w szczególne wstawiennictwo Maryi, np.: „Maryjo, bądź mi ku pomocy” (ZŻW, 58) lub „Panno i Matko. Matko i Panno wszechwładna, wspomóż mnie” (ZŻW, 25). Uznaje Jej szczególne miejsce wśród wszystkich świętych i aniołów, do których się zwraca o pomoc. Zob. ZŻW, 30.

⁸⁶ B. MARKIEWICZ, *Wielkość Maryi...*, 66.

⁸⁷ ZŻW, 127.

⁸⁸ Zob. np. ATMA I, 1, 149.

⁸⁹ ZŻW, 23.

⁹⁰ Zob. B. MARKIEWICZ, *Należy naszą nadzieję położyć w przemożnej przyczynie Najświętszej Maryi Panny*, „Powściągliwość i Praca” (1900) nr 10, 75; CD, 68. W słowach modlitwy Błogosławiony zwraca się do Chrystusa, uznając go za swoją nadzieję przychodzącą przez osobę i przyczynę Maryi. ZŻW, 67.

⁹¹ ATMA I, 2, 94.

bieskiego. Dodaje on też, że jak przez Maryję Bóg-Człowiek przyszedł do człowieka na ziemię, tak teraz każdy przez Nią przechodzi do Boga. Nieco dalej natomiast Błogosławiony zaznacza, że jak Chrystus, żyjąc na ziemi, był poddany Maryi i Józefowi, tak również teraz słucha ich. W swoim postanowieniu Syn Boży wybrał i wywyższył swoją Matkę, sprawiając, by nikt nie był zbawiony bez Jej zgody i kierownictwa⁹². Kolejna przesada, ujawniająca maksymalistyczne ujęcia w mariologii czasów Markiewicza, jest widoczna w twierdzeniu, że Chrystus aż tak wywyższa Maryję, że nikt nie może być zbawiony bez Jej zgody i kierownictwa. To są prerogatywy wyłącznie Chrystusa i Jego Ducha. Poza tym, w takim ujęciu widać również ziemskie spojrzenie na chwałę i wywyższenie. W ziemskich realiach i sądach chwałą i wywyższeniem wydaje się być władza, rządzenie innymi. Według tego pojęcia – wtedy Maryja jest wywyższona i chwalebna, gdy rządzi i ma władzę – i to nie tylko nad najważniejszą dla człowieka sprawą, jego zbawieniem, ale nawet nad swym Synem, który Jej słucha.

To przeniesienie ludzkich układów na rzeczywistość Boga i nieba jest pomniejszaniem Ich. Najwyższą zaś chwałą i wywyższeniem dla człowieka jest możliwość zjednoczenia z Bogiem w miłości – im większe zjednoczenie, tym większa chwała i wyniesienie. Tak więc Maryja jest tu najwyżej wyniesiona i chwalebna – i to nie tylko spośród ludzi, ale nawet aniołów. Żadne bowiem Boże stworzenie nie weszło w tak wielkie zjednoczenie z Bogiem jak Matka Syna Bożego. To chwała, której nikt oprócz Maryi nie dosięgnie.

Przedstawione teologiczne podstawy wstawiennictwa Maryi Markiewicz dodatkowo uzasadnia wersetami biblijnymi (m.in. Prz 8, 35; Syr 24; 25; 30) i nauczaniem Ojców Kościoła (św. Tomasza z Akwinu, św. Bonawentury, św. Jana Damasceńskiego, św. Piotra Damianiego)⁹³. Za św. Piotrem Damianem nazywa Maryję „wszechmocną w sprawie ratowania grzeszników”, jak miało to miejsce w Kanie Galilejskiej, gdy Chrystus wysłuchał swojej Matki, mimo że nie nadeszła jeszcze „Jego godzina”⁹⁴. Ponadto, powołując się na św. Wawrzyńca Justynianiego, Markiewicz zaznacza, że Maryja przez pełnię łaski może nazywać się „Drabiną do nieba, Orędowniczką świata i prawdziwą pośredniczką między niebem a ziemią” oraz że „otrzymała od Boga urząd pośredniczenia”⁹⁵. Błogosławiony poddaje pod rozważania również refleksje teologów, według których Matka Boża stała się pośredniczką również dla aniołów – Chrystus

⁹² TAMŻE, 87-88.

⁹³ Zob. szerzej B. MARKIEWICZ, *Należy naszą nadzieję... oraz Wielkość Maryi...*, 66.

⁹⁴ Zob. TENŻE, *Należy naszą nadzieję...*, 75.

⁹⁵ TENŻE, *Wielkość Maryi...*, 66.

wysłużył im łaskę wytrwania, a Ona swoimi modlitwami przyśpieszyła przyjście Zbawiciela i przyczyniła się do ponownego wypełnienia miejsc utraconych w chórach anielskich⁹⁶. Powyższe sformułowania Markiewicza wymagają komentarza. Język świętych często stanowi próbę z ich strony wyrażenia przeżyć mistycznych w ubogim ludzkim języku – języka tego nie można traktować jak sformułowań dogmatycznych. Poruszając się na terenie dogmatyki, nie można ich asymilować bez zastrzeżeń i stosownego komentarza.

Nie ma oparcia w Biblii ani oficjalnej nauce Kościoła twierdzenie, że Maryja przyspieszyła przyjście Zbawiciela; podobnie przedstawiona tu nauka o pośrednictwie Maryi wobec aniołów.

Bł. Markiewicz przedstawia również osobiste pobożnościowe uzasadnienie wstawienniczej roli Maryi. W duchowych zapiskach Autor przekazuje, że pokłada w Chrystusie nadzieję przez przyczynę Najświętszej Panny, sam uznając siebie za „najlichsze narzędzie” w rękach Bożych, nie mogące nic dobrego uczynić samo z siebie, a jedynie zło⁹⁷. Maryja ma więc być Tą, która przedstawia prośby z czystym i bezgrzesznym sercem. W podręczniku kaznodziejskim, gdy naucza o modlitwie, Autor zachęca również – upewniony wewnętrznie – by zwracać się do Boga, łącząc *naszą ulomną i niedoskonałą modlitwę z modlitwą Świętych, a szczególnie z modlitwą Najświętszej Panny*, których przyczyna zawsze podoba się Bogu i jest Mu miła⁹⁸. Błogosławiony nie traktuje jednak tego wstawiennictwa „zastępczo”, jedynie dla „asekuracji” ludzkiej grzeszności. Przeciwnie, upomina on rodaków, że zwracając się o pomoc i opiekę do Matki Bożej, Polacy mają moralny obowiązek wypełnić najpierw śluby jasnogórskie – naprawy złego i nawrócenia z grzechów⁹⁹. Dopiero wówczas wierzący, z pośrednictwem Maryi, gdy wyznają winy przed Bogiem i korzą się przed Nim, mogą otrzymać łaski doczesne¹⁰⁰.

W kontekście powyższej refleksji należy jednak podkreślić, że bł. Markiewicz nie ukazuje Boga jako niedostępnego władcę, który pogardza grzesznikiem, przeciwnie, stwierdza on: *Bóg przez wieki jako był Bogiem tak też o każdym z nas i o mnie myślał i zawsze myśli o mnie tak pod-tem, tak brzydkiem stworzeniu i nigdy mię, ani na chwilę nie spuszcza z oka swojego Boskiego; nawet z nieba zstąpił i do mnie się zbliżył i we mnie mieszka przez łaskę; a gdy do nieba odszedł, znalazł sposób, żeby z nami w Najśw.[ietszym] Sakramencie na ziemi mieszkać na tak wielu*

⁹⁶ TAMŻE.

⁹⁷ ZŻW, 76.

⁹⁸ OWK, 400.

⁹⁹ TSS, 5.

¹⁰⁰ ÓD, 161, PWMO II, 41.

*miejscach*¹⁰¹. Maryja wstawia się za nami jak niegdyś w Kanie Galilejskiej, przyczynia się w prośbach z całą serdecznością, łaskawością, z pragnieniem zaradzenia i ulżenia człowiekowi w każdej nędzy duchowej oraz cielesnej¹⁰².

Powyższe zagadnienie – wstawiennictwa Maryi – dokładniej jeszcze naświetlają same prośby kierowane przez Błogosławionego do Niej. Bronisław Markiewicz wielokrotnie wzywa wstawiennictwa Maryi na modlitwie i sam zachęca innych słowami: *Nieraz gdy zimne serce nasze wobec Pana Jezusa utajonego w Najświętszym Sakramencie, prosimy naszego Anioła Stróża, naszych śś. [świętych – uwaga J.K.] Patronów, a szczególniej Matki Boskiej, aby za nas Go uczcili i uwielbili*¹⁰³. Błogosławiony prosi Maryję również o to, by uprosiła dla niego łaskę godnego sprawowania najświętszej ofiary Eucharystii¹⁰⁴. Rozpoznając Chrystusa, Maryję i świętych jako wzory w znoszeniu cierpień i dźwiganiu codziennego krzyża, Markiewicz oddaje się Chrystusowi, swojemu Mistrzowi i prosi także o pomoc Maryję¹⁰⁵, jak też o wyproszenie przez Nią łaski cichości i pokory¹⁰⁶. Do Niej Błogosławiony zwraca się także wtedy, gdy podejmuje trud nawrócenia i podniesienia z grzechów¹⁰⁷ oraz gdy pragnie wzrastać w umiłowaniu Boga¹⁰⁸.

Wszystkie prośby zanoszone do Maryi przepełnia ufność, szczerość i pragnienie wzrastania w świętości według podarowanego człowiekowi daru zbawienia. Dlatego Markiewicz modli się: „Maryja ucieczka moja po Chrystusie”¹⁰⁹, to znaczy Ta, która daje schronienie po Chrystusie, ponieważ On jest dla Błogosławionego pierwszą i najważniejszą Ostoją. Ponadto, niejednokrotnie w swoich pismach Autor odnotowuje wezwania imion Jezusa i Maryi, a często ich kontekstem jest bezpośredni zwrot do Chrystusa i prośba skierowana do Maryi o modlitwę, przyczynę, można powiedzieć towarzyszenie modlącemu się w obecności Jej Syna.

¹⁰¹ ATMA I, 2, 70.

¹⁰² TAMŻE, 90.

¹⁰³ ĆD, 247. Zob. także ĆD, 257; OWK, 528.

¹⁰⁴ ZZŹW, 90.

¹⁰⁵ TAMŻE, 27. Zob. także PWMO I, 272; ĆD, 71; Bb, 52.

¹⁰⁶ ZZŹW, 75.

¹⁰⁷ PWMO II, 71, 213; ZZŹW, 36, 130.

¹⁰⁸ ĆD, 212.

¹⁰⁹ ZZŹW, 23. Potwierdzają tę myśl również inne słowa Autora, w których pyta się o wolę Jezusa Ukrzyżowanego dla dokonania właściwego wyboru, a następnie wzywa pomocy Maryi. ZZŹW, 24. Zob. także s. 111.

4. Porównanie z dokumentami Kościoła

Przede wszystkim należy podkreślić, że Bronisław Markiewicz spełnia pierwszy i podstawowy warunek w rozwijaniu czci Maryi, na jaki wskazuje *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* – uznanie Jej miejsca wewnątrz kultu Trójjedynego Boga, chociaż różnego „w sposób istotny od kultu uwielbienia” Trójcy Przenajświętszej, a jednocześnie najbardziej sprzyjającemu temu kultowi¹¹⁰. Markiewicz wiąże oddawanie czci Maryi przede wszystkim z oddawaniem chwały Jej Synowi. Błogosławiony spełnia również zalecenie Pawła VI, by celem ostatecznym pobożności maryjnej było uwielbienie Boga przez chrześcijan i *uzgadnianie z wolą Bożą swojego życia i postępowania*¹¹¹. Ponadto, w odniesieniu do błogosławienia Maryi nie używa on wyrażenia „oddawanie kultu”, a jedynie „oddawanie czci”. Konstytucja soborowa, a także pozostałe wymienione dokumenty Kościoła, używają obu terminów w odniesieniu do Maryi, dobitnie podkreślając różnicę między nimi¹¹². Autor eksponuje również wyjątkowe miejsce Maryi przy Chrystusie pośród świętych i aniołów, jak zalecają to dokumenty¹¹³, a myślenie o Niej i rozważanie cnót Jej życia wprowadza go w tajemnicę wcielenia i na drogę upodobnienia do Chrystusa¹¹⁴.

Markiewicz uczestniczy również niejako w procesie poszukiwania uzasadnienia czci Maryi. Jak zostało to naświetlone, pozytywne wnioski wypłynęły z jego osobistych pobożnościowych motywów oraz - eklezjalnych i społecznych. Interesujące, że również Paweł VI, zauważając chwilowe zaniepokojenie wierzących w tym względzie, w adhortacji *Marialis cultus* staje wobec tych rozterek, uspokaja serca i wskazuje prawdziwą drogę czci Maryi w Kościele, mającą źródło w słowie Bożym i oddawaną

¹¹⁰ Por. LG 66. Tę zasadę odzwierciedlają wszystkie pisma Błogosławionego, ponieważ – jak sam stwierdza – *Cześć bowiem Matki Zbawiciela, Królowej Anielskiej, Pani świata z Przenajśw. [więtsza] Trójcą ściśle jest związana; boć ona Córka ojca niebieskiego, Rodzicielką Syna, Oblubienicą Ducha św. [Świętego]. Ona Panna nad pannami, Ona światłością ciemnych, chwałą sprawiedliwych, przebaczeniem grzechów, wynalazczynią łaski, Orędowniczką zbawienia, Onać oczekiwaniem narodów, Proroków, Patriarchów, ze wszystkich ludzi wybrana, pomiędzy niewiastami błogosławiona, ponad wszystkich wyniesiona*. ATMA I, 2, 90.

¹¹¹ MC 39.

¹¹² Teologowie dokonują rozróżnienia terminologicznego pomiędzy kultem oddawanym Bogu wprost (*cultus latriae*, kult uwielbienia – *latria*) a kultem oddawanym Mu w Jego świętych i za ich pośrednictwem, w którym jednak Maryja zajmuje szczególne miejsce (*cultus duliae*, kult czci - *dulia*). Zob. szerzej na ten temat B. MIĞUT, *Kult w Kościele katolickim. A. Aspekt teologiczny*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 10, Wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2004, kol. 185.

¹¹³ LG 54; RM 30, 50.

¹¹⁴ Por. SM, s. 13.

w Duchu Chrystusa¹¹⁵. Markiewicz tworzył zgodnie ze stanem teologii czasów, w których żył. Dlatego nie można stawiać mu zarzutu, że np. nie jest wystarczająco soborowy (mając na uwadze ostatni sobór) oraz że za mało uwzględnia Magisterium posoborowe. Niemniej, można u niego znaleźć także sformułowania wybiegające poza jego czasy, w kierunku bardziej nam współczesnym.

Zachowując osobiste odniesienie do Maryi i nazywając Ją swoją Matką, Błogosławiony wpisuje się w orszak synów oddanych przez Chrystusa Jego Matce (por. J 19, 27) i zawierających się Jej wstawiennictwu, na co wymownie wskazuje encyklika *Redemptoris Mater*¹¹⁶. Natomiast pobudzając wiernych do nawrócenia i oddania się w opiekę Maryi, spełnia on zachętę Papieża do wypełnienia *powinności odkupionych względem Niej*¹¹⁷. Nie można również przeoczyć, niemalże identyczności słów Markiewicza o oddawaniu czci Maryi przede wszystkim przez naśladowanie Jej cnót ze słowami Ojców Soboru: *Niechaj następnie wierni pamiętają o tym, że prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznania przodującego stanowiska Bogarodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku Matce naszej oraz do naśladowania Jej cnót*¹¹⁸.

Oceniając pobożność maryjną zaproponowaną przez Markiewicza, interesujące wnioski płyną z analizy porównawczej jego pism i wskazanych dokumentów w kwestii obrazu Matki Pana. Rozpoczynając od najszerszej omówionego w temacie ikony Maryi jako „Pełnej łaski”, należy stwierdzić, że właśnie tę rzeczywistość czyni niejako kluczową i wyjściową dla całych rozważań Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*. Istnieje tożsamość u obu Autorów istotnej kwestii, którą Papież pięknie ujmuje w słowach: *Zwiastun mówi wszak do Maryi: «łaski pełna» – mówi zaś tak, jakby to było Jej właściwe imię. Nie nazywa swej rozmówczyni imieniem własnym «Miriam (= Maryja)», ale właśnie tym nowym imieniem: «łaski pełna»*¹¹⁹. Identycznie jak Markiewicz rozumie też Jan Paweł II łaskę – jako dar mający źródło w trynitarnym życiu Boga, również wybranie, zczyn świętości, szczególne umiłowanie. Różnicuje ich jedynie akcent położony na dziewictwo i macierzyństwo Najświętszej Panny, jak o tym mowa nieco niżej, oraz fakt związania w encyklice „pełni łaski” w Maryi z „pełnią czasu”¹²⁰. Wspomina się już

¹¹⁵ Zob. *Wstęp* do MC; por. także SM, s. 8-9.

¹¹⁶ RM 45.

¹¹⁷ Zob. SM, s. 7, 17.

¹¹⁸ LG 67.

¹¹⁹ RM 8.

¹²⁰ Por. TAMŻE, 7-8.

o tym w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, w kontekście wskazania na Maryję jako nowe stworzenie, całej świętej i bez zmy, wniebowziętej, przodującej Kościołowi w pielgrzymce wiary¹²¹.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na wątek, który w pismach omawianego Autora zaznacza się dość wyraźnie. Nazywając Maryję Dziewicą (Panną) i Matką, Błogosławiony daje pierwszeństwo Jej dziewictwu. Macierzyństwo jest dla niego niejako „konsekwencją” łaski dziewiczego pełnego powierzenia się woli Boga. Nie odrzuca on jednak prawdy, że pełnię łaski otrzymała Maryja ze względu na przeznaczenie Jej do Bożego macierzyństwa¹²². Tytułem Dziewicy obdarzają Maryję przede wszystkim Ojcowie Soborowi¹²³. Natomiast Jan Paweł II w swojej encyklice zdecydowanie podkreśla fakt macierzyństwa Maryi i Jej rolę pośredniczącą oraz wstawienniczą¹²⁴ i nazywa „Matką w porządku łaski”¹²⁵. W *Marialis cultus* Pawła VI tytuł Dziewicy jest również wyeksponowany¹²⁶, chociaż w pierwszej adhortacji Papież zajmuje się najpierw tematem macierzyństwa Maryi względem Kościoła¹²⁷. Warto jednak podkreślić, że – jak to jest również w analizowanych tekstach Błogosławionego – Paweł VI przyjmuje, iż Bóg obdarzył Maryję „nadmiarem łaski” dla naszego zbawienia, aby wszystkie skarby łask i cnót *splywały na nas przez Jej przemożne wstawiennictwo i nasze gorliwe Jej naśladowanie*¹²⁸. Natomiast podkreślany często przez bł. Markiewicza tytuł Maryi jako Niepokalanie Poczętej i praktykowanie szczególnej czci dla Niej przez

¹²¹ TAMŻE, 56 i 65.

¹²² Stwierdzenie, że prawda o dziewictwie Maryi „przeważa” prawdę o Jej macierzyństwie byłoby wnioskiem niewłaściwym i swoistego rodzaju błędem *pars pro toto*. Nie można też powiedzieć, że została zachwiana hierarchia prawd mariologicznych. Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *O właściwe miejsce dla Bogarodzicy w pobożności katolickiej. Pytania o hierarchię prawd*, w: *Maryja w tajemnicy Chrystusa*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, S. LONGOSZ, Niepokalanów 1997, 190-192. W pismach Błogosławionego nie ma Maryi bez odniesienia Jej osoby do Chrystusa, a to znaczy, że nie uznaje on prawdy o Dziewicy bez związku Matki z Synem. Należy również powiedzieć, że Markiewicz usiłuje wniknąć w misterium łaski w sposób szczególnie objawiony w Tej, którą Ewangelia ukazuje jako „pełną łaski” - jednocześnie Dziewicę i Matkę ze względu na wyjątkowe Jej związanie z Chrystusem. Fakt podkreślenia dziewictwa Maryi można słusznie tłumaczyć – jeszcze bardziej niż tendencjami ogólnego nurtu XIX-wiecznej pobożności maryjnej – konkretnym kontekstem historycznym Polaków w Galicji – uwikłaniem w grzech nieczystości, pijaństwa i niepowsięgłości. Potwierdza to cała działalność duszpasterska Markiewicza. Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *O właściwe miejsce...*, 193-194.

¹²³ Zob. LG 52-69.

¹²⁴ Por. RM 20, 39-41.

¹²⁵ TAMŻE, 21.

¹²⁶ Por. np. MC 16, 17-20.

¹²⁷ Por. np. SM, s. 7-13.

¹²⁸ TAMŻE, 24-25.

święto Niepokalanego Poczęcia znajduje odzwierciedlenie w adhortacji z 1967 r., kiedy Paweł VI zachęca gorąco wiernych do ponawiania osobistego poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi¹²⁹.

W odkrywaniu osoby Maryi w pismach Błogosławionego natrafiono również na wyeksponowanie tych obszarów Jej życia, w których jaśniej Ona jako posłuszna Służebnica Pana, a także Towarzyszka Chrystusa oraz ubogi i najpokorniejszy Świadek Jego życia. Wszystkie wyżej wymienione „tytuły” w dokumentach Kościoła znajdują odzwierciedlenie i analogiczne uwytknienie prawdy o Matce Pana. Soborowa Konstytucja w numerze 55, ukazując Maryję jako pierwszą „wśród pokornych i ubogich Pana”, dokładnie odzwierciedla intencje omawianego Autora, gdy zaznacza on o całym Jej ubogim życiu w Nazarecie tak „zwyczajnym” i bezgranicznie oddanym Bogu: *Matka Chrystusowa, która najbardziej zbliżyła się do Boskiego Syna Swego, słynie z najwyższej pokory, przypisując pełność łaski i Macierzyństwo Boskie jedynie Panu Bogu, a Siebie uznając tylko za służebnicę Bożą. Stąd ukrywa się o ile może i żyje ubogo jako żona ubożego rzemieślnika*¹³⁰. Podobnie Paweł VI przybliży wiernym osobę Matki Chrystusa, nazywając Ją *prawdziwą Siostrą naszą, która wiodąc życie ziemskie w pokorze i ubóstwie, w pełni podziela nasz los*¹³¹.

Jednocześnie też w swoich pismach Markiewicz wyróżnia zmianę „błogosławieństwa łona” na „błogosławieństwo słuchających słowa Bożego”, jakiego dokonuje sam Jezus w stosunku do osoby Matki. W ten sposób Autor eksponuje nowość całego dzieła odkupienia i łaski Chrystusa w odniesieniu do całego dzieła stworzenia. Wyjątkowo bogate ujęcie powyższych kwestii znajdujemy u Pawła VI w adhortacji *Marialis cultus*, w której nazywa Najświętszą Maryję Pannę Dziewicą słuchającą¹³², modlącą się¹³³, Nauczycielką pobożności¹³⁴. O Maryi – Błogosławionej słuchającej Bożego Słowa mówi także *Lumen gentium*¹³⁵ i encyklika *Redemptoris Mater*¹³⁶.

Przy analizie pism bł. Bronisława Markiewicza zaskakuje również duża zbieżność tytułów, którymi obdarza on Najświętszą Maryję Pannę z tymi proponowanymi przez Sobór, Pawła VI oraz Jana Pawła II (np.: Córa Syjonu¹³⁷, Orędowniczka, Wspomożycielka, Pomocnica, Pośrednicz-

¹²⁹ Zob. SM, s. 28-29.

¹³⁰ ĆD, 158.

¹³¹ MC 56. Por. RM 20. 26. 41.

¹³² MC 17.

¹³³ TAMŻE, 18.

¹³⁴ TAMŻE, 21.

¹³⁵ LG 58.

¹³⁶ RM 20.

¹³⁷ LG 55, SM, s. 21, RM 3. 8. 41.

ka¹³⁸, Arka Przymierza¹³⁹, Królowa¹⁴⁰). Natomiast prawdzie o Maryi jako świetlanym Wzorze dla pielgrzymującego Kościoła – myśli tak gorliwie propagowanej przez Markiewicza – Paweł VI poświęca niemalże w całości pierwszą swoją adhortację *Signum Magnum*¹⁴¹, zachęcając również w *Marialis cultus* do *uwspółcześnienia nauki o Maryi jako wzorze*¹⁴². Za wskazaniem ojców soborowych, by czcić Maryję jako *najdoskonalszy wzorzec wiary i miłości*¹⁴³ i *doskonałego zjednoczenia z Chrystusem*¹⁴⁴ podąża również Jan Paweł II¹⁴⁵.

Na uwagę i uznanie zasługują także te teksty Markiewicza, w których wyraża swoją wiarę w dar Chrystusa ofiarującego Maryję jako nadzieję dla wierzących. Zaznaczając, że jest Ona pierwszą po Chrystusie nadzieją dla grzeszników, Błogosławiony zbliża się do nauki Jana Pawła II; gdy mówi o Maryi jaśniejącej na przestrzeni wieków, pośród doświadczeń zła i grzechu jako „znak niezawodnej nadziei”¹⁴⁶. Sobór, a także Paweł VI w encyklice *Marialis cultus*, przypisują ten tytuł Maryi z uwagi na osiągnięcie przez Nią pełni chwały, której pielgrzymujący Lud Boży dopiero się spodziewa¹⁴⁷.

Zagadnieniem ostatnim niniejszych rozważań, niejako wypływającym z podejmowanego wyżej, jest cześć dla Maryi jako Wspomożycielki Wiernych i wiara w Jej wstawiennictwo oraz pośrednictwo u Syna Bożego. Ten niekwestionowany temat w pismach bł. Bronisława Markiewicza zawiera wątki osobistego synowskiego zawierzenia Matce, jak też wiele zachęt kierowanych do wierzących, o ufne oddanie się w Jej przemożną opiekę, wstawiennictwo i pośrednictwo łask. Trzeba zaznaczyć, że dokumenty, w świetle których dokonuje się oceny spuścizny Markiewicza, tę prawdę o Matce Pana czynią niejako centralną. Stąd ojcowie Soborowi zamykają *Konstytucję dogmatyczną o Kościele* następującymi słowami: *Niechaj wszyscy chrześcijanie błagają wytrwale Matkę Boga i Matkę ludzi, aby Ona, która modlitwami swymi wspierała początki Kościoła, także i teraz w niebie, wywyższona ponad wszystkich świętych i anio-*

¹³⁸ LG 62, SM, s. 12, RM 40.

¹³⁹ MC 6.

¹⁴⁰ RM 41.

¹⁴¹ Zob. SM, s. 13-16, 18-22, 24-27.

¹⁴² MC 34-37; zob. też 16-21.

¹⁴³ LG 53.

¹⁴⁴ TAMŻE, 63.

¹⁴⁵ RM 6, 12, 14, 42, 43, 49.

¹⁴⁶ TAMŻE, 11, 50.

¹⁴⁷ Por. LG 68; MC 57. Paweł VI wzbogaca również treść tytułu Maryi jako Nadziei o aspekt ekumeniczny łączący Kościół katolicki z Kościołem prawosławnym uznającym Matkę Pana za „Nadzieję chrześcijan” (zob. MC 32).

*łów, we Wspólnocie wszystkich Świętych wstawiała się u Syna swego*¹⁴⁸. Konstytucja uznaje w Matce Pana Tę, która wspiera Lud Boży w jego niedostatkach, jak niegdyś w Kanie Galilejskiej¹⁴⁹ i – jak to również wielokrotnie podkreśla Markiewicz – Pomoc w przewycięzaniu grzechu i wzrastaniu w świętości¹⁵⁰.

Wątek wstawiennictwa Maryi, łączący się z przewycięzeniem grzechu wiernych, podejmuje również Paweł VI¹⁵¹ i wyraża nadzieję, że dzięki temu zwracaniu się do Niej wierni będą sobie częściej przypominali słowa Chrystusa o nawróceniu i wierze w Ewangelię – znakach Królestwa Bożego¹⁵². Promuje on również ideę „przez Maryję do Jezusa”¹⁵³ i zachęca, by wraz z Matką Chrystusa zanosić Bogu dziękczynienie¹⁵⁴. Wyjątkowo pięknie i bogato ideę pośrednictwa i wstawiennictwa Matki Bożej przedstawia Jan Paweł II, podkreślając nie tylko potrzebę orędowania Maryi za cierpiącymi i uwikłanymi w grzech wyznawcami Chrystusa¹⁵⁵, ale przede wszystkim eksponując Jej „podporządkowane pośrednictwo” jako *współdziałanie w zbawczym dziele Syna, Odkupiciela świata*¹⁵⁶, wręcz jako chęć objawienia się mesjańskiej mocy Jej Syna¹⁵⁷. Uwidacznia się tutaj podobieństwo do myśli omawianego Autora, który przyjmuje pełnię łaski w Maryi jako zbawcze działanie Boga na rzecz każdego człowieka. Papież ponadto nazywa Maryję „Matką duchową ludzkości i Orędowniczką łaski”, oraz – co szczególnie uznaje Błogosławiony w modlitwach o cześć dla Sakramentu ołtarza – prowadzącą wiernych do Eucharystii¹⁵⁸.

5. Zakończenie

Dokonując podsumowania tematu i szukając wskazań dla kształtowania pobożności maryjnej, należy stwierdzić, że bł. Bronisław Markiewicz ukazuje Maryję jako Tę, która jako przepełniona łaską Bożą

¹⁴⁸ LG 69.

¹⁴⁹ Por. TAMŻE, 58.

¹⁵⁰ TAMŻE, 65.

¹⁵¹ Zob. MC 57; SM, s. 25.

¹⁵² TAMŻE, s. 23.

¹⁵³ TAMŻE, s. 19-20.

¹⁵⁴ TAMŻE, s. 17.

¹⁵⁵ RM 52, 40.

¹⁵⁶ TAMŻE, 50.

¹⁵⁷ Zob. TAMŻE, 21.

¹⁵⁸ RM 44. Warto dodać, że w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* Papież nazywa Maryję: „*Niewiasta Eucharystii*” w całym swoim życiu, która przez swe głębokie związanie z Najświętszym Sakramentem może prowadzić wiernych do Niego (por. 53).

Dziewica oraz Matka Boga i ludzi żyje całkowicie dla Chrystusa dokonującego dzieła odkupienia. Ona jest Jego pierwszą Towarzyszką, Uczennicą i Świadkiem głoszącym, a także przekazującym człowiekowi łaskę wysłuchaną przez Jej Syna. Ścisłe związanie osobistego życia, jak też w szerszym sensie każdego życia i historii ludzkiej, z prawdą Ewangelii powoduje, że w pismach Błogosławionego nie ma „zbędnych” słów o Maryi, lecz tylko te, które wysławiają Tróję Przenajświętszą i do Niej przybliżają. Z powyższego faktu wynikają treści przedstawiające Najświętszą Maryję Pannę jako wzorzec cnót i pełnego oddania się, zawierzenia Bogu. Ukazanie podstaw czci Maryi pozwala zobaczyć Ją także jako Matkę wspomagającą wiernych – uczniów Chrystusa. Jej obraz nie jest zatem statyczną „figurą”, lecz ikoną osoby działającej z miłości Bożej w Bożym dziele odkupienia.

Dla ówczesnego historycznego kontekstu Polski i świata prawda Ewangelii utrwalona w spuściźnie pisarskiej Markiewicza posiadała charakterystyczny dla zbawienia rys – nadzieję pokonania grzechu i słabości w człowieku i świecie, zwycięstwo miłości i miłosierdzia nad nienawiścią, brakiem powściągliwości na różnych płaszczyznach życia ludzkiego. Słowa Błogosławionego również teraz niosą – oprócz nadziei – siłę i radość, można powiedzieć, czerpiącą z wieczności. Prawdę o ikonie Maryi podporządkowanej dziełu Syna Błogosławionego wpisuje wewnątrz całej zbawczej prawdy Dobrej Nowiny. Przez to czerpie ona (prawda) z Ewangelii aktualność dla dzisiejszego kontekstu życia. Tym również tłumaczy się fakt imponującej odpowiedniości teologicznych intuicji promowanych przez Autora żyjącego na przełomie XIX i XX w. z nauką ostatniego Soboru i dokumentami papieskimi. Odkrycie podstaw czci Maryi zaproponowanych przez bł. Bronisława Markiewicza skłania przede wszystkim do ponownego przemyślenia obecnego kształtu pobożności maryjnej w świetle Pisma Świętego i motywuje do głębokiego osobistego zaangażowania w poszukiwanie właściwych form czci okazywanej Matce naszego Pana.

Dr Joanna Krzywonos

ul. Jagiellońska 24
PL - 20-608 Lublin

jakrzyw@wp.pl

I fondamenti della venerazione di Maria nei scritti del beato Bronisław Bonawentura Markiewicz (1842-1912)

(Riassunto)

Markiewicz fu il fondatore della Congregazione dei Michealiti, ha scritto molti articoli di carattere religioso e mariano nella rivista da lui fondata (“Sobrità e Lavoro”).

L'articolo ci presenta il pensiero mariano di Markiewicz per quanto riguarda i fondamenti della venerazione di Maria. La prima parte dello studio ci offre le spiegazioni di Markiewicz sui motivi della venerazione della Madre di Dio (personali, sociali). La seconda parte mette in rassegna le diverse forme della venerazione (imitazione, rosario, novene). Nella terza parte l'autrice ci delinea l'immagine di Maria la quale scaturisce dai scritti di Markiewicz (Maria piena di grazia, Aiuto dei cristiani). Alla fine il pensiero mariano di Markiewicz viene confrontato con l'insegnamento della Chiesa di oggi.